Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 12 str.) kosztuje 10 gr.

Pełna tabela loterii na str. 4-ej

Biblioteka Jagiellońska

10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„JAKAŻ JEST ROLA POLAKÓW W TEJ NASZEJ NIESZCZĘSNEJ GOSPODARCE? SĄ ONI POZBAWIENI WSZELKIEJ SAMODZIELNOŚCI I SWOBODY, SĄ ALBO URZĘDNIKAMI I PRACOWNIKAMI FIZYCZNYMI U OBCYCH, ALBO TEŻ URZĘDNIKAMI PAŃSTWOWYMI LUB SAMORZĄDOWYMI. — KAPITAŁ, PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ NALEŻY DO OBCYCH".

„Polska bez proletariatu" *Wojciech Zaleski*

Nr. 17 A Warszawa, niedziela 16 stycznia 1938 r. Rok XIII

Błędne koło Frontu Ludowego

Bonnet nie utworzy gabinetu

Komuniści prą do władzy

PARYŻ, 15. 1. Desygnowany na premiera były minister skarbu w rządzie Chautemps - Bonnet, toczy nadal rozmowy, które mają zapewnić mu współpracę w nowym gabinecie przedstawicieli ugrupowań, które dotychczas wchodziły w skład Frontu Ludowego.

W kołach politycznych możliwość utworzenia nowego gabinetu przez Georges Bonnet'a oceniana jest pesymistycznie. Mimo że wszystkie ugrupowania dotychczasowej większości rządowej oświadczyły, że chcą być wierne koncepcji Frontu Ludowego. Socjaliści jednak domagają się gabinetu Frontu Ludowego pod kierownictwem socjalistów, a radykali nie zgadzają się na gabinet Frontu Ludowego pod kierownictwem socjalistów. W ten sposób stworzone zostało swego rodzaju błędne koło, gdyż dwa najpoważniejsze stronnictwa większości rządowej wysunęły na wzajem wykluczające się postulaty.

Według oceny jednej z poważnych osobistości politycznych, największe szanse ma gabinet czysto radykalny z udziałem tak zw. socjalistycznej unii republikańskiej Paul Boncoura przy życzliwej neutralności socjalistów i części centrum. Nikt nie tai jednak, że tego rodzaju gabinet byłby tylko przejściowy, gdyż komuniści, którzy reprezentują już dzisiaj we Francji poważną siłę, postaraliby się o jego obalenie, jeśli nie w Izbie Deputowanych, to przez strajki i zatargi.

Przeziębienie? NATYCHMIAST TABLETKĘ ASPIRIN BAYER

Jednoręki herszt włamywaczy aresztowany na Dworcu Głównym

Na dworcu Głównym w pociągu podmiejskim przybyłym z Otwocka, wywiadowcy policji aresztowali trzech podejrzanych mężczyzn. Byli to Władysław Paśnicki, Edward Helman i Józef Czekaj, były student. W paczce, którą mieli przy sobie, znaleziono garnitury oraz papiery wartościowe. Dochodzenie ustaliło, że rzeczy te należą do Stanisława Stępkowskiego, zamieszkałego w Otwocku, u którego poprzedniej nocy dobrana trójka dokonała włamania.

Wszyscy trzej tworzyli szajkę złodziejską, na której czele stał jednoręki Czekaj. Badany przez policję zeznał on, że poznał obu swoich towarzyszy w Otwocku i zaprzyjaźnił się z nimi, mieszkając razem w Cyrku.

Czekaj włada biegle językiem niemieckim i francuskim, wielokrotnie bawił za granicą w Niemczech, Belgii i Francji. Rękę stracił przed dwoma laty, biorąc udział w jednym z wieców w Niemczech, gdzie podczas strzelaniny został ranny.

Inż. Doboszyński przewieziony do Lwowa

3 lutego proces Doboszyńskiego

Nowa gierka p. Kaweckiego

W nocy z piątku na sobotę przewieziony został z Krakowa do Lwowa inż. Adam Doboszyński. Jednocześnie stało się wiadomym, że proces inż. Doboszyńskiego przed Sądem Okręgowym we Lwowie wyznaczono na dzień 3-go lutego.

Według obowiązujących przepisów, proces inż. Doboszyńskiego powinien odbyć się przed Sądem Przysięgłych. W najbliższy wtorek, 18-go b. m. na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Senatu, znajdzie się między innymi projekt o zniesieniu sądów przysięgłych, który zalega w Senacie od poprzedniej sesji. Został on przyjęty przez Komisję Prawniczą Senatu, która uchwaliła zarazem poprawkę sen. Petrażyckiego treści następującej:

Sprawy wszczęte przed sądami przysięgłych przed wejściem w życie ustawy niniejszej będą rozpatrzone według dotychczasowych przepisów.

Czy plenum Senatu przyjmie tę poprawkę? Dotychczas uchodziło za pewne, że Izba wyższa podzieli w tej mierze stanowisko Komisji. Jak się dowiadujemy przeprowadzana jest obecnie w kuluarach Senatu dyskretna akcja, mająca na celu utrącanie różnych projektów ustawodawczych, pochodzących z resortu sprawiedliwości. Szarą eminencją tej nowej gierki jest były wiceminister spraw wewnętrznych, sen. Henryk Kawecki. W tym stanie rzeczy są możliwe różne niespodzianki.

O ileby poprawka sen. Petrażyckiego została przyjęta, wówczas cały projekt powróciłby jeszcze raz do Sejmu, gdzie dla obalenia poprawek Senatu, potrzeba kwalifikowanej większości 3/5 głosów.

„Wszystko jest w porządku..."

Tajemnice żydowskich majątków

Pół miliona zł. „wziął" żyd zarządca

Tajemnice olbrzymich majątków żydowskiej plutokracji odsłonił proces, jaki toczył się przed Sądem Okręgowym żydowskiego milionera, Maurycego Hertza, który zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem dopuszczenia się szeregu machinacji na szkodę spółki akc. „Cementownia Wiek" w Ogrodzińcu i Warszawie, gdzie był zarządcą.

Przedsiębiorstwo chyliło się do upadku, mając olbrzymie długi, przewyższające sumy 6 milionów złotych. W sytuacji tej doskonale orientował się Hertz, który postanowił przy pomocy buchalteryjnych kombinacji zarobić na upadającej firmie. Pierwszym pociągnięciem zarządcy, było podjęcie z kasy cementowni na własny rachunek sum przeszło 520.000 zł., którą obrócił na zakup akcji spółki. Dzięki temu Hertz uzyskał wpływy na kierownictwo cementowni.

Dalszą operacją była umowa, jaką zawarł Hertz ze swą siostrą Michaliną Marszandową, od której uzyskał cesję na rzecz spółki „Wiek" na około pół miliona złotych bezwartościowych akcji. Dzięki temu obie sumy płynne pół miliona zł. w gotówce pobrane przez Hertza oraz problematyczne pół miliona p. Marszandowej zbilansowało się i książki były w porządku. Nikt nie mógłby zarzucić panu zarządcy przywłaszczenia sobie z kasy przeszło pół miliona złotych.

Nie trzeba dodawać, że operacja finansowa, jaką przeprowadził Hertz ostatecznie zadecydowała o upadku cementowni. Gdy przedsiębiorstwo objął syndyk masy upadłości, osobą Hertza zainteresował się prokurator, który uznał, że działał on na szkodę spółki.

Przed Sądem Okręgowym Hertz, blisko 70-letni starzec, dowodzi, że transakcja jest czysta. Czy spółka ma w kasie pół miliona płynnej gotówki, czy cesje wierzytelności p. Marszandowej, to kwestia obojętna. Cyfry i bilans zgadzają się.

Sąd Okręgowy uznał, że nie wszystko jest w porządku i skazał zachłannego zarządcę na rok więzienia.

Wartościowe premie! patrz str. 3

Wyścig

dwuch ks. Pszczyńskich

KATOWICE, 15. 1. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, najstarszy syn ks. Pszczyńskiego ks. Henryk, który przebywa obecnie w Polsce wyjechał pociągiem nocnym do Warszawy. Powiadomiony o tym fakcie brat ks. Henryka hr. Aleksander von Hochberg nie zdążywszy już na ten sam pociąg, wsiadł wspólnie ze swym doradcą do samochodu i pełnym gazem ruszył do Warszawy. Jak się zakończył ten oryginalny wyścig dwóch braci książąt — nie wiemy.

W GRÓJCU

zaprenumerować „A B C" można u p. Józefa Zaszewskiego ul. Skargi 21,

Ani jeden żyd!

Przywódcy żydostwa polskiego, właściciele wielkich firm, prosperujących dzięki koncesjom rządowym, E. Mazur, R. Szereszowski, M. Friede wraz z kilku innymi przedstawicielami wojującego semityzmu M. Schorrem, S. Wołkowiczem, adwokatami: Zundelewiczem i Wajcmanem, wydali pod egidą Komitetu Pomocy Podupadłym Rzemieślnikom i Drobnym Kupcom Żydowskim — bezczelną w swej treści odezwę, rozsyłaną pod adresem firm, osób oraz instytucji żydowskich.

W odezwie tej przytoczonej w naszym piśmie z dn. 13 stycznia b. r. oświadczają, że akcja prowadzona jest pod hasłem „ani jeden żyd nie może wskutek bojkotu i agitacji antyżydowskiej utracić swej placówki pracy i zarobkowania". Dla przeprowadzenia walki Komitet zmierza do opodatkowania całego żydostwa, celem umożliwienia placówkom żydowskim walki z firmami polskimi.

Tego rodzaju działalność zmierza do sprzysiężenia, które grozi, że przy pomocy „wielkiej i odpowiedzialnej pracy konstruktywnej", zniweczy wieloletnie wysiłki społeczeństwa polskiego, zmierzające do spolszczenia życia gospodarczego. Skądinąd dowiadujemy się, że z pieniędzy zebranych wśród żydostwa, mają być opłacane męty społeczne, zwerbowane dla unieszkodliwienia akcji uświadamiającej.

Kosztem zebranych ofiar będą oczywiście również finansowani hurtownicy i detaliści żydzi, aby mieli możność rywalizowania z kupcem polskim. To jest ta „wielka konstruktywna i odpowiedzialna praca". Kto zna solidarność żydostwa, wie do czego zmierzają autorowie odezwy. Uciekają się do najniebezpieczniejszej broni gospodarczej, *do dumpingu handlowego* wewnątrz kraju. Dumping ten nie może być zwalczany w praktyce żadnym systemem celnym i przy sprzyjających okolicznościach mógłby doprowadzić do masowego upadku firm polskich. Dumping tego rodzaju stwarzałby dla szerokich warstw konsumentów długotrwałą pokusę nabywania towarów po cenie tańszej od normalnie możliwej ceny handlowej, mógłby się zaś skończyć monopolem firm żydowskich.

Zdajemy sobie sprawę, że opanowanie ośrodków dyspozycji gospodarczej przez żydów, brak solidarności kupiectwa polskiego w stolicy, wreszcie niezdecydowana postawa władz rządowych, stwarzają dla żydów sprzyjające warunki walki. Wymieniona odezwa wojującego żydostwa powinna wreszcie otworzyć oczy na grozę sytuacji i zbudzić czynniki miarodajne w armii i rządzie i pobudzić całe społeczeństwo.

Jeśli nie chcemy być świadkami masowego zniszczenia firm polskich przez grożący dumping gospodarczy żydów, musimy przedsięwziąć właściwe środki obrony. Niezależnie od konieczności zaostrzenia bojkotu, należy dążyć do natychmiastowego rozwiązania żydowskich kas bezprocentowych, wojowniczego Komitetu Pomocy Żydom i wszystkich tego rodzaju instytucji.

Mają żydzi ludzkie prawo do działalności filantropijnej wszelkiego rodzaju, ale zapowiedziana „wielka konstruktywna i odpowiedzialna praca" może być tylko atrybutem polskiej władzy państwowej, nie zaś przywódców żydowskich, którzy tymi drogami zmierzają do utworzenia państwa w państwie, by według własnej woli kształtować sytuację gospodarczą Polski.

W tych warunkach wszelkie półśrodki będą niżej godności narodu polskiego; rzuconą rękawicę należy podnieść i dowieść żydom, że „konstruktywną pracę" mogą sobie prowadzić w Palestynie i na Madagaskarze, byle nie w Polsce i nie przeciw Polakom.

Niebezpieczeństwo sytuacji powinno doprowadzić do zaostrzenia represji również przeciwko Polakom, nie poczuwającym się jeszcze do solidarności. Wszelkiego rodzaju kupcom, organizujących współpracę z żydami, różnego rodzaju „turbowców", należy wyrzucić poza nawias zrzeszeń społeczeństwa polskiego, o ile się nie opamiętają.

Kto się w takim momencie nie poczuwa do solidarności, musi być traktowany jako wróg. Na bezczelną odezwę żydowskiego Komitetu musimy odpowiedzieć po męsku: Ani jeden żyd nie może utrzymać się na swej placówce w Polsce!

A. G.

Wykrycie zbrodni po 10-ciu latach

Mordercy Kaisera

staną przed sądem

W grudniu ub. roku opuścił więzienie po odbyciu 8 lat kary za morderstwo rabunkowe Donat Gola, znany włamywacz recydywista.

Wkrótce potem władze policyjne otrzymały poufną informację, że Gola jest sprawcą niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego dokonanego przed 10-ciu laty na terenie Zagłębia.

Podczas tego napadu bandyci włamali się do kasy kopalni węgla „Jerzy", a wychodząc natknęli się na dozorcę Kajsera, który usiłował ich zatrzymać. Gola zamordował wówczas Kajsera i cała szajka zbiegła. Owczesne poszukiwania zuchwałych bandytów nie dały rezultatu. Obecnie za bandytą rozesłano listy gończe i ujęto go w okolicach Sosnowca.

Paragraf aryjski

wśród urzędników P.A.U.

KRAKÓW, 15. 1. Na walnym zebraniu Stowarzyszenia Urzędników Polskiej Akademii Umiejętności uchwalono paragraf aryjski.

Cieplej

Wzrost zachmurzenia

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 bm.: Stopniowy wzrost zachmurzenia. Postępujący od zachodu kraju. Nieco cieplej. Wiatry z kierunków południowych.

ABC dla Pomorza — str. 9

ABC dla Śląska — str. 10